

ŁUKASZ
HUCULAK
MMVI



ŁUKASZ
ORBITOWSKI
TEN
OGIEŃ
NIE
BOLI
IT WON'T
HURT



POWIĄSTKA O RZEźBIARZU STRZASKANYCH POSĄGÓW. THE TALE OF THE SCULPTOR OF BROKEN STATUES. TEMPERA NA DREWNIIE. TEMPERA ON WOOD. 70 X 30

THE PAINTING, ORIGINALLY MADE FOR THE PREDELLA OF ST FRIDO'S ALTAR IN THE OBSERVANT FRANCISCAN CHURCH IN PISTOIA, CAME TO ROME IN UNCLEAR CIRCUMSTANCES. IN HIS MONUMENTAL MONOGRAPH, *FRUH-RENAISSANCE DER ITALIENISCHER MALEREI* (BASEL, 1895) BÜRCKBERG SAYS THAT AS A RESULT OF CONFLICT BETWEEN THE HOUSES OF GHIRERDINI AND TOMMASI FAMILIES, THE GHIRERDINI GRAVE CHAPEL WAS PLUNDERED BY TROOPS LED BY THE FAMOUS CONDOTTIERE SIGISMONDO MALABRACCIO, WHO THEN SOLD THE STOLEN ALTAR TO THE CARDINAL POMPEO CARAFFA, LATER TO BECOME POPE HADRIAN VI. THE CARDINAL DIDN'T ENJOY D'USSULA'S WORK FOR LONG, AS IN 1527, DURING THE SACK OF ROME, THE PAINTING, ALONG WITH MANY OTHER WORKS OF ART, WAS TAKEN AWAY FROM HIS PALACE IN VIA COLOMBEI BY THE SOLDIERS OF CHARLES V AND ENDED UP IN THE PRIVATE COLLECTION OF GENERAL HEINRICH VON AMSTEIN. MAYBE IT WAS THEN THAT THE FORGED SIGNATURE PIER. LORENZ. PINX. WAS ADDED TO THE BOTTOM LEFT-HAND CORNER. IN 1581 THE ALTAR, TOGETHER WITH A STATUE OF ANNELESE VON AMSTEIN, BECAME THE PROPERTY OF THE DUCAL FAMILY LASKAHO AND WAS KEPT IN THE SZYPMIANY CASTLE UNTIL 1658, WHEN JAREMA LASKAHO DONATED IT TO THE JESUIT MONASTERY IN KUSZMIANEC. AFTER THE DISSOLUTION OF THE ORDER D'USSULA'S WORK DISAPPEARED FOR A WHILE AND RESURFACED IN THE COLLECTION OF COUNT SAMOWILCEW (THE INVENTORY OF THE SAMOWILCEWS' PALACE IN FONTANKA ERRONEOUSLY DESCRIBES ITEM 253A AS AN ITALIAN ALTAR IN THE GOTHIC STYLE, BY LORENZETTI, SHOWING THE STORY OF ST. JAMES AND THE MAGUS HERMES). IN 1872 IN NICE MIKHAIL, COUNT SAMOWILCEW, GAMBLLED AWAY HIS COLLECTION OF ITALIAN PAINTINGS, LOSING IT TO JEAN BAUTRIN, A COACH MANUFACTURER FROM COMBIERS; THE DUTCH COLLECTION WAS WON BY WILLIAM HOWDREY, LORD FITZPAUL, THE EIGHTH MARQUIS LEGSTROING. BAUTRIN DIVIDED THE ALTAR INTO SIX PARTS, WHICH HE SOLD SEPARATELY TO SEVERAL COLLECTORS AS ORIGINAL WORKS BY LORENZETTI. IT WAS THEN THAT THE WHOLE PREDELLA CAME INTO THE POSSESSION OF THE DUKE DE FONTELLES, WHO — FOLLOWING BERGOTTE'S ADVICE — HAD IT THOROUGHLY RESTORED IN THE WORKSHOP OF PIERRE BRIDEAU, ALONG WITH ADDITIONS PAINTED OVER THE ORIGINAL PAINTING (INCLUDING TWO WOMEN ON THE LEFT, ATTRIBUTED TO BICCIO DI PARMA), THE LORENZETTI SIGNATURE WAS REMOVED. (THE ATTRIBUTION TO LORENZETTI HAD ALREADY BEEN QUESTIONED BY CHABREL IN HIS MONOGRAPH.) DEVASTATED BY THE LOSS OF HIS LORENZETTI, DUKE ARMAND DE FONTELLES SOLD THE PREDELLA, FOR A FRACTION OF THE SUM HE HAD PAID TO THE COMBIERS FACTORY OWNER, TO THE COUNT ROBERT DE MONTESQUIOU-FEZEENSAC, WHO PUT IT IN HIS LEGENDARY BOUDOIR IN HIS RESIDENCE IN BOULEVARD DE LATOUR-MAUBOURG. D'USSULA'S PAINTING, ACCORDING TO CONTEMPORARY ACCOUNTS, HUNG ON A NARROW WALL BETWEEN SALOME BY MOREAU AND A PIECE OF BLACK VELVET ON WHICH A COLLECTION OF ENAMELLED CROSIERS FROM LIMOGES WAS DISPLAYED. ACCORDING TO CELESTE ALBARET, THE PAINTING WAS THE MODEL FOR THE "CHARMING ITALIAN PICTURE" WHICH SWAIN ADMIRES DURING HIS LAST VISIT TO THE BARON THE CHARLUS' TOWARDS THE END OF THE THIRD VOLUME OF *IN SEARCH OF LOST TIME*. AFTER ROBERT MONTESQUIOU'S DEATH THE PREDELLA WAS INHERITED BY A YOUNG VIOLINIST, OF WHOM LITTLE IS KNOWN BESIDES THE FACT THAT HE DIVIDED THE WHOLE BOARD INTO FOUR SMALLER PICTURES, OF WHICH ONE ENDED UP IN BERLIN, ONE IN THE LOUVRE, AND A THIRD ONE REMAINED IN THE PARIS PALACE OF THE ROTHSCHILD FAMILY UNTIL 1940, WHEN IT WAS SEIZED BY GERMAN TROOPS AND PROBABLY PERISHED IN A FIRE IN BERLIN FIVE YEARS LATER. THE FOURTH SCENE — THE DOWNFALL OF THE SORCERER HERMOGENES — WAS PURCHASED FOR THE COLLECTION OF JOHN FITZGERALD BROWN III, AN AMERICAN INDUSTRIALIST FROM NEW YORK, WHO SOLD IT AFTER BROWN INC. WENT BANKRUPT IN 1926. SINCE THEN THE PAINTING HAS NOT TURNED UP ON THE AUCTION MARKET; IT WAS EVEN SUSPECTED TO HAVE BEEN DESTROYED; THEREFORE ITS SUDDEN EMERGENCE AT THE SEPTEMBER AUCTION AT SOTHEBY'S AROUSED UNDERSTANDABLE INTEREST AMONG THE COLLECTORS OF EARLY ITALIAN RENAISSANCE ART.



„UPADEK MAGA HERMOGENESA”

GÓRNA KWATERA LEWEGO SKRZYDŁA TRYPTYKU ŚWIĘTEGO JAKUBA
Z KLASZTORU DOMINIKANÓW
NA MONTE OLIVETO POD OTRANTO

„W DWYM CZASIE — CZYTAMY U ŚWIĘTEGO PROKOPIUSZA Z NARSES — BYŁ W ZIEMI CYLICKIEJ CZAROWNIK HERMOGENES, KTÓRY, ZAPRZEDAWSZY DUSZĄ SWOJĄ DEMONOM, WIELKIE CUDA CZYNIŁ I ZDOBYWAŁ WYZNAWCÓW WŚRÓD GAWIEDZI. SKORO ŚWIĘTY JAKUB STANĄŁ U BRAM CYLICJI, DOWIEDZIAŁ SIĘ W DOMU PEWNEJ POBOŻNEJ NIEWIASTY IMIENIEM ASPARCHIA, ŻE HERMOGENES KPI Z CHRZEŚCJAN I ŚWIĘTYCH MĘŻÓW. PRZETO, PRZEBRAWSZY SIĘ W BARWNE SZATY, POSZEDŁ ŚWIĘTY JAKUB NA FORUM, GDZIE HANDLOWANO BYDŁEM, I PODAŁ SIĘ TAM ZA BOGATEGO HANDLARZA Z BITYNII. UCZNIOWIE TAMTEGO (HERMOGENESA), WĘSZĄC PIENIĄDZE, DOPROWADZILI GO DO SWEGO MISTRZA, TEN ZAŚ PRZYRZEKŁ, ŻE ZA DWIEŚCIE SREBRNYCH TALENTÓW UNIESIE SIĘ W POWIETRZU W PRZYTOMNOŚCI TEUMÓW. STANĄŁ NA WZGÓRZU PRZY GROBOWCU ATRYDY, WYPOWIEDZIAŁ ZAKŁĘCIE I POLECIAŁ W GÓRĘ. WÓWCZAS TO ŚWIĘTY JAKUB, JESZCZE W SZATACH HANDLARZA, UKŁĄKŁ PRZY DREWNIANEJ SKRZYNI, KTÓRA MIAŁA MU POSŁUŻYĆ ZA OLTARZ, I ODMÓWIŁ MODLITWY. I OTO NARAZ KRZYK WIELKI DAŁ SIĘ SŁYSZEĆ WŚRÓD LUDZI, BOWIEM U BOKU HERMOGENESA POJAWIŁY SIĘ SZKARADNE DEMONY, KTÓRE GO NIOSŁY. ZARAZ TEŻ Z PISKIEM STRASZLIWYM PUŚCIŁY GO I PODFRUNĘŁY NA BOKI: SZATY MAGA ZAPŁONĘŁY JASNYM OGNIEM I, NAGI, SPADŁ DO MORZA, W KTÓRYM UTONAŁ. A CIAŁO JEGO DANE BYŁO NA POZARCIE RYBOM I WODNYM WĘZOM”.

NIE, NIE SPOŚÓB TEGO INACZEJ OPowiedzieć, JAK TYLKO TAK: JEST MORZE, SINE, SZEROKIE; NA BRZEGU MORZA GRANITOWY GROBOWIEC APOLLODORA ATRYDY, W ODDALI, NA WYSPIE, WIELKA RUINA ŚWIĄTYNI EUMENID NA WYSPIE PAKSOS, KTÓRA, TRZY DNI WCZEŚNIEJ, PRZEKŁĘTA PRZEZ ŚWIĘTEGO JAKUBA, W PRZECIĄGU JEDNEGO WIECZORA POGRAŻYŁA SIĘ W ZIMNYCH WODACH; TERAZ MIESZKAJĄ TAM TYLKO WĘZE MORSKIE I ZŁE DUCHY, Z A NOCĄ PEŁNĄ ZIELONE OGNIE, OŚWIETLAJĄCE STRZASKANE KOLUMNY I OBTĘCZONE POSĄGI BÓSTW.

ALE JEST DZIEN I BLADE, CHŁODNE ŚWIATEŁO DNIA KŁADZIE SIĘ NA KOPULE GROBOWCA, NA DALEKICH ŚCIANACH, MURACH, NA PIASKU I NA SZATACH MNIEJANEGO KUPCA Z BITYNII, KTÓRY KŁĘCZY U STÓP PRZENOŚNEGO OLTARZA. WYPIŁ OFIARNE WINDO, ODWRÓCIŁ KIELICH I USTAWIŁ GO NA SKRZYNI DNEM DO GÓRY. WOKÓŁ PUSTO: DEMONY SĄ JUŻ BEZPIECZNE ZA GRANICAMI OBRAZU, WSZYSCY WYZNAWCY SZARLATANA ROZBIEGLI SIĘ PO PLAŻY, UCZNIOWIE JAKUBA JESZCZE TU NIE DOTARLI, DOPIERO DOWIADUJĄ SIĘ O TRYUMFIE SWOJEGO MAGA NAD TAMYTM MAGIEM. SĄ TYLKO ONI DWAJ: ŚWIĘTY PRZEBRANY W RÓŻOWY KUBRAK I KARMINOWĄ CZAPKĘ — POD KTÓRĄ SKRYWA ŻŁOTĄ AUREOLĘ — I MAG, NAGI I PRAWDZIWY W SWOJEJ KŁĘSCIE. ODWRACA SIĘ PRZEZ RAMIĘ, JAKBY CZEKAŁ RATUNKU OD BÓSTW, KTÓRE WYZNAWAŁ, NA PŹÓNO. JEGO SKÓRA MA KOLOR ZŻĘBNIĘTEJ SKÓRY, JEGO CIAŁO PRZYBIERA KSZTAŁ CIAŁA TOPIELCA.



UPADEK CZAROWNIKA HERMOGENESA. THE DOWNFALL OF THE SORCERER HERMOGENES. OLEJ NA PŁÓTNI. OIL ON CANVAS. 120 X 110



POWIĄSKA O POLTERGEISIE W KANTORU DON TOMMASO. THE TALE OF THE POLTERGEIST



WON DON TOMMASO'S OFFICE. GWASZ NA PAPIERZE. GOUACHE ON PAPER. 66 X 21



POWIĄSKA O HIPOLICIE Z LECCE, SYBROBIEGACZU. THE TALE OF HIPPOLYTUS OF LECCE.



THE ATHLETE. GWASZ NA PAPIERZE. GOUACHE ON PAPER. 70 X 22

XXV

XXXI